



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(272)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawstwa
i Praworządności (33.)
oraz Komisji Ochrony Środowiska (14.)
w dniu 6 czerwca 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska i ustawy – Prawo wodne.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska Adam Graczyński)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Witam państwa.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Ochrony Środowiska.

Na posiedzeniu Senatu zostały zgłoszone poprawki do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska i ustawy – Prawo wodne. Podczas obecnego posiedzenia komisji chcemy doprowadzić do głosowania nad tymi poprawkami.

(Rozmowy na sali)

Państwo Senatorowie, bardzo proszę o zakończenie rozmów.

Proponuję, abyśmy tak procedowali, żeby najpierw bardzo krótko omówić poszczególne poprawki, a później przystąpić do głosowania, zgodnie z sugestią podaną w zestawieniu wniosków.

Czy są uwagi do sposobu procedowania?

(Senator January Bień: Panie Senatorze, jeśli można, mam uwagę. Nie ma autora poprawek.)

To jest bardzo ważna uwaga. Pan senator Łęcki jest nieobecny. Może prosiłbym o telefon do pana senatora.

(Głos z sali: Miał przyjść.)

Nie wypada prowadzić posiedzenia bez autora praktycznie wszystkich poprawek. Proponuję, żebyśmy jeszcze poczekali. Przepraszam najmocniej panie i panów senatorów, pana ministra również.

Witam pana ministra, przepraszam bardzo.

(Poruszenie na sali)

A, chodzi o właściwe wejście, wspaniałe wejście.

Panie Senatorze, bardzo proszę o zajęcie miejsca.

Proponuję postępować w taki sposób, że bardzo krótko omówimy poszczególne poprawki i później przystąpimy do głosowania.

Zaczynamy od poprawki pierwszej. Rozumiem, że pan senator Łęcki zgłosił tę poprawkę i ją podtrzymuje.

(Senator Włodzimierz Łęcki: Tak jest.)

Świetnie, dziękuję.

Czy są jakieś uwagi do tej poprawki ze strony rządu? Prosiłbym o odpowiedź: tak lub nie. Dyskutowaliśmy... Nie ma.

Teraz się zastanawiam, czy nie głosować już w tej chwili. Głosujemy, prawda?

(*Senator Teresa Liszcz*: Chyba że byłyby jakieś związane... Może zapytać przedstawiciela Biura Legislacyjnego?)

Dobrze, bardzo słuszna uwaga.

Czy są do poprawki pierwszej uwagi ze strony Biura Legislacyjnego?

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Proponuję, aby nad wszystkimi poprawkami głosować łącznie, gdyż nie ma możliwości przyjęcia każdej z nich osobno.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, ale są pewne drobne zastrzeżenia do niektórych poprawek, dlatego właśnie tak proceduję. Wobec tego nie będziemy głosować nad poszczególnymi poprawkami, tylko będziemy je omawiać, a później przegłosujemy je łącznie. Dobrze?

(*Senator Mieczysław Janowski*: Czy mogę zadać pytanie?)

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Jeżeli mogę, chciałbym skierować pytanie do pana senatora Łęckiego.

Panie Senatorze, czy zagadnienie, które pan ujął w swoich poprawkach, jest w nich rozwiązane, pana zdaniem, kompleksowo i już nie będziemy musieli szukać żadnych uzupełnień?

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Według mojej wiedzy – tak. To rozwiązanie jest oparte na opiniach i sugestiach stowarzyszeń rybackich: Polskiego Towarzystwa Rybackiego, Stowarzyszenia Przetwórców Ryb, jak również było konsultowane z ministerstwem rolnictwa. W przygotowaniu tego brała udział pani mecenas Kaśnikowska i według mojej wiedzy, która jest, że tak powiem, świeża, to było badane dość gruntownie.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Również chciałem odpowiedzieć na to pytanie. Czy pan jest usatysfakcjonowany, Panie Senatorze?

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

W tym kontekście mam jeszcze jedno pytanie, może do pani mecenas. Nad poprawką siódmą nie powinniśmy głosować łącznie, prawda? Ona polega na skreśleniu w art. 1...

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dojdziemy do tego. Odpowiadając na pytanie pana senatora Janowskiego chcę stwierdzić, że w krótkim czasie przeprowadzono bardzo wiele spotkań konsultacyjnych, wykorzystano wiedzę producentów, ekspertów z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz z Ministerstwa Środowiska, ekspertów senackich i z naszego Biura Legislacyjnego. Zatem uważam, że rozważono problem wnikliwie i mamy tu do czynienia z komplementarnym rozwiązaniem. Taka jest odpowiedź.

W związku z powyższym przechodzimy do poprawki drugiej.

Czy pan senator Łęcki podtrzymuje tę poprawkę?

(*Senator Włodzimierz Łęcki*: Tak jest).

Dobrze, dziękuję.

Czy są uwagi ze strony rządu?

Panie Ministrze, czy są zastrzeżenia do poprawki drugiej? Nie ma.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Nie ma. Dziękuję.

Czy są uwagi ze strony państwa senatorów do poprawki drugiej? Nie ma.

Przechodzimy do poprawki trzeciej.

Czy pan senator Łęcki podtrzymuje poprawkę? Podtrzymuje pan, doskonale.

Czy przedstawiciele rządu, Ministerstwa Środowiska mają uwagi do poprawki trzeciej? Nie.

(*Senator Mieczysław Janowski*: Jeśli można, ja mam pytanie w związku z poprawką trzecią.)

Proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Senatorze, zostało tutaj użyte sformułowanie „inne organizmy wodne”. Co to znaczy? Czy to jest jednoznaczne pojęcie?

Senator Włodzimierz Łęcki:

„Organizm wodny” to pojęcie szersze, obejmujące również raki. Są stawy hodujące raki i pod tym pojęciem to właśnie rozumiano.

(*Senator Mieczysław Janowski*: Ale rozumiemy przez to faunę wodną, a nie florę, tak? Choć przecież flora to organizm roślinny. Ja nie jestem botanikiem...)

Faunę. W specyfice tej branży istnieje pojęcie „inne organizmy wodne” w znaczeniu „raki”. Mogę powiedzieć, że podczas dyskusji spytałem, czy nie należą tu również kaczkę, gdyż według wykładni niektórych księży można je jeść w piątek, bo pływają. Ale nie, tu chodzi o raki.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze.

Zwracam się do przedstawicieli rządu: czy to określenie jest wystarczająco precyzyjne? Wracam do pytania pana senatora Janowskiego.

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Można się zastanawiać jeszcze nad ślimakami, bo hodowla ślimaków jest taka, można powiedzieć, półbrzegowa, brzegowa. Myślę, że tak. Myślę, że jeśli coś może być jeszcze hodowane w środowisku wodnym... Raki mogą być hodowane, ślimaki...

(*Senator Włodzimierz Łęcki: Przepraszam, że tak wejść w słowo, ale te ślimaki, które się zbiera, żyją na krzewach, na powierzchni ziemi.*)

Tak, ale muszą być w takim układzie brzegowym. Żółwie mogą być, może być coś innego.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Tego typu rozszerzenie nie łamałoby konstrukcji ustawy, jak mi się wydaje.

Dobrze, dziękuję.

Bardzo proszę przedstawiciela Biura Legislacyjnego o wypowiedź w związku z poprawką trzecią.

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Po dokładnym przesłедzeniu poprawki trzeciej mam do niej następującą uwagę. Poprawka do art. 287 – to jest pkt 1b na stronie 2, tam, gdzie dodaje się ust. 1a w brzmieniu: „Podmiot korzystający ze środowiska, odprowadzający ścieki pochodzące z chowu lub hodowli ryb innych niż łososiowate lub innych organizmów wodnych, przekazuje informacje do końca miesiąca następującego po zakończeniu okresu, o którym mowa...”. Przede wszystkim miejsce tej poprawki nie powinno być w art. 287, tylko w art. 286, bo ten artykuł dotyczy właśnie przekazywania informacji. I to jest właściwe miejsce tej poprawki. Co za tym idzie, powinno się zmienić odniesienie, bo gdyby zmieniło się tę poprawkę na poprawkę do art. 286, to na końcu powinno być dodane „o którym mowa w art. 287 ust. 1 pkt 5”. Czyli musiałyby być poprawione jeszcze brzmienie zakończenia poprawki. To jest jeden wariant rozwiązania tej sprawy.

Drugi wariant byłby taki, jak zaproponowało ministerstwo rolnictwa w pierwszej wersji, którą zgłosił do Komisji Ochrony Środowiska senator Pieniążek. Mianowicie w tym miejscu, o którym mówi poprawka, znajdował się zapis następujący: podmiot wnoszący opłaty za ścieki, o których mowa w art. 3 pkt 38 lit. f, w postaci zryczałtowanej, aktualizuje ewidencję raz na rok za okres od dnia 1 kwietnia do dnia 31 marca następnego roku. Gdyby ta poprawka miała tak brzmieć, to jej miejsce w tym zestawieniu jest właściwe. Gdyby natomiast miała ona mieć takie brzmienie, jakie jest

zapisane w ust. 1a na dole strony 2, to powinno się ją przenieść do art. 286. Zestawienie znacznie by się zmieniło.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

W takim razie – autor.

Jaki jest pański pogląd, Panie Senatorze?

Senator Włodzimierz Łęcki:

Ja bazowałem na poprawkach zgłoszonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i nie ustrzegłem się błędu. Myślę, że pani mecenas ma rację. W tym momencie powinno być albo tak, jak chciało ministerstwo, albo należy przenieść poprawkę do art. 286.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo przedstawiciela rządu.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Środowiska
Anna Różanek:**

Naszym zdaniem ta poprawka powinna być przeniesiona do art. 286, bo tam jest mowa o ewidencjonowaniu i o przekazywaniu informacji. To jest co innego. Ewidencja dotyczy kwartału, natomiast przekazywanie informacji jest związane właśnie z hodowlą ryb karpiovatych, zatem informacja będzie przekazywana raz w tym okresie. Jest to inny termin. Nie jest to ewidencjonowanie, tylko przekazywanie informacji, w związku z tym ten zapis powinien się znaleźć w art. 286.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, taka jest propozycja.

Pani Mecenas, możemy to przyjąć?

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

To jest stanowisko merytoryczne, nie mam uwag. Zgłaszam tylko, że będzie to znaczne przeredagowanie tekstu.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze.

Proszę bardzo.

**Naczelnik
Wydziału Rybołówstwa Przybrzeżnego, Śródlądowego i Akwakultury
w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Piotr Stachowiak:**

Chcę powiedzieć, że pan senator Pieniążek przesłał do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi projekt datowany na 4 czerwca. Ten, który teraz państwo senatorowie omawiają, brzmi w niektórych miejscach troszkę inaczej. Zwracam uwagę, że zostało wprowadzone pojęcie chowu i hodowli ryb łososiowatych, to znaczy został dokonany podział na chów i hodowlę ryb łososiowatych i karpiovatych i będą podmioty prowadzące tenże właśnie chów lub hodowlę. Ja mam kłopot z ustaleniem – gdyby na przykład zwróciło się do mnie Ministerstwo Środowiska – kto jest kim. Miałbym kłopot z ustaleniem, czy jest to hodowca ryb łososiowatych, czy karpiovatych, ale z całą pewnością mogę powiedzieć, że jest to hodowca ryb albo innych organizmów wodnych. To jest taka uwaga. W materiale datowanym na 5 czerwca używane jest to pojęcie „chów i hodowla ryb łososiowatych”, które, moim zdaniem, w przyszłości utrudni wykonanie przepisów tak znowelizowanej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.
Czy może państwo zabraliby głos?

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Nie umiem w tej chwili zająć stanowiska, czy połączyć te ryby, czy dzielić na łososiowate i inne gatunki. Przyznam, że nie potrafię jednoznacznie zająć stanowiska co do tej nomenklatury, dlatego że dla nas, z punktu widzenia ochrony środowiska, jest to rzecz zupełnie nieistotna.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, dziękuję.
Pan senator Łęcki.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Myślę, że tutaj ważny jest głos przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jednak różnica w chowie i hodowli między rybami karpiovatymi a łososiowatymi jest dosyć istotna, również ze względu na zanieczyszczenia. Karpiovate – ściślej mówiąc, karpie, bo na ogół to są takie hodowle, bardzo rzadko liny, które też należą do karpiovatych – wręcz oczyszczają wodę. One mogą być w niektórych przypadkach ostatnim ogniwem biologicznego oczyszczania ścieków. Natomiast łososiowate, pstrągi przy niekonwencjonalnym systemie karmienia – za konwencjonalne w tej chwili można uznać karmienie paszami granulowanymi, ale ponoć są jeszcze pojedyncze przypadki, gdy pstrągi karmi się odpadami zwierzęcymi; już prawie tego nie ma,

zgadzam się z panem, ale hodowcy twierdzą, że gdzieś jeszcze to się zdarza – mogą ewidentnie zanieczyszczać środowisko.

Na ile panowie są w stanie rozróżnić – nie wiem. Nie wiem, jak wygląda proces ewidencji: czy hodowca zgłasza, jakie ryby chce hodować, czy tylko oświadcza, że ma stawy. W przypadku pstrągów są to raczej sadze na jeziorach, w tej chwili są też stawy pstrągowe, ale o tym już pan musi powiedzieć.

Panie Przewodniczący, jeśli pan Stachowiak uważa, że nie ma możliwości... Jeśli stworzymy prawo, to ono powinno być możliwe do wyegzekwowania.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan dyrektor.

**Naczelnik
Wydziału Rybołówstwa Przybrzeżnego, Śródlądowego i Akwakultury
w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Piotr Stachowiak:**

Chciałbym sprostować. W materiale przysłanym przez senatora Pieniążka była zachowana zasada mówiąca, że część podmiotów, które chowają czy hodują ryby, będzie ponosiła opłaty za korzystanie ze środowiska w formie zryczałtowanej. W tym materiale posłużono się pojęciami, które obowiązują w nazewnictwie rybackim zgodnie z Polską Normą, i było tam użyte określenie „stawy karpiove”. Przy czym w całej Polskiej Normie nigdzie nie pojawia się pojęcie chowu, hodowli ryb łososiowatych. Ja wiem, co to jest staw karpiovy, i wiem, co to jest staw pstrągowy, natomiast mam kłopot z ustaleniem, jak zakwalifikować hodowcę ryb, który w jednym obiekcie na 5 hektarach hoduje zarówno ryby łososiowate, jak i karpiove. Nie ma przepisów, które by rozstrzygały, od jakich parametrów, od jakich wartości ta osoba jest hodowcą ryb łososiowatych czy karpiovatych.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Rozumiem, że pan by bronił propozycji ministerstwa rolnictwa i pana senatora Pieniążka. Świetnie, dziękuję.
Proszę bardzo o wypowiedź.

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Jeszcze przeprowadziliśmy drobne konsultacje. Jest spora różnica między jedną a drugą hodowlą z punktu widzenia nie samej hodowli, lecz wpływu na środowisko i gospodarkę nie tyle ściekową, co wodną. Jest zupełnie inny reżim wodny przy gospodarce łososiowej, a inny przy karpiovej. Przy tej pierwszej jest to z reguły przepływ, woda musi mieć określone parametry, natlenienie, musi spełniać wymogi czystości. Jest to generalnie przepływowa woda. Zaś przy karpiovatych jest to woda stojąca, gdzie następuje kumulowanie osadów i w związku z tym jest to zupełnie inny układ.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Rozumiem. Czy pan optuje za tą propozycją, czy przeciwko?)

Optuję za utrzymaniem wyraźnego rozróżnienia hodowli ryb łososiowatych i karpiowatych.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę.

Naczelnik

**Wydziału Rybołówstwa Przybrzeżnego, Śródlądowego i Akwakultury
w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Piotr Stachowiak:**

To jest dobra propozycja. Problem jednak polega na tym, że nie można powiedzieć, kto jest hodowcą ryb łososiowatych, a kto karpiowatych. Można natomiast powiedzieć, który z hodowców jest właścicielem stawów przeznaczonych do chowu czy hodowli ryb karpiowatych, a który – łososiowatych.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, jakie pan ma propozycje?

Senator Włodzimierz Łęcki:

Myszę, że to nie wygląda aż tak źle, jak mówi pan naczelnik, ponieważ właściciel stawu nadającego się do hodowli ryb łososiowatych będzie hodował właśnie te, a nie karpiowate. Bo staw dla łososiowatych musi mieć znacznie wyższe parametry niż dla karpiowatych: czystą wodę, odpowiednią temperaturę.

Proponuję pozostawić ten zapis, który był zgłoszony, a w toku prac legislacyjnych można go będzie ewentualnie uszczegółowić. Gdyby występowały znaczniejsze rozbieżności, których na pewno w tej chwili nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, będzie to kwestia interpretacji ministra.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam najmocniej, ale doszliśmy już do niesłuchanie precyzyjnych rozważań i pojawiło się kilka wariantów rozwiązań. Proponuję, żebyśmy się jednak może...

Proszę państwa, czy optują państwo za utrzymaniem tego zapisu – proszę na razie o wypowiedzi – w tej formie, w jakiej jest podany, czy też są państwo za wersją zaproponowaną przez Ministerstwo Środowiska? Czy są państwo za przeniesieniem tych zapisów do art. 286, czy za powrotem do przedłożenia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprzed paru dni? Proszę o wypowiedzi, jaki jest państwa pogląd.

Pani Mecenasa, nie dostrzegłem, przepraszam najmocniej. Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Chcę się do tego odnieść z racjonalnego punktu widzenia. Wydaje mi się, że rozpoczynanie tak szczegółowych rozważań na tym etapie prac legislacyjnych jest zbyt daleko idące. Wydaje mi się, że skoro są poprawki pana senatora Łęckiego, to najlepszym rozwiązaniem jest, przy jakichś minimalnych autopoprawkach, przyjąć albo odrzucić tę wersję. A prace legislacyjne w Sejmie niewątpliwie pozwolą na zweryfikowanie tych rozwiązań pod względem merytorycznym.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Czyli, jak zrozumiałem, sugestia byłaby taka, by przy niewielkiej autopoprawce przenieść ten zapis do art. 286 i w ten sposób sprawę doprowadzić do końca, przynajmniej na posiedzeniu Senatu.

Czy państwo się zgadzają z takim rozwiązaniem? Tak.

Rozumiem, że pan senator Łęcki zgłasza autopoprawkę.

(*Senator Włodzimierz Łęcki: Tak.*)

Czyli uzgodniliśmy treść i będziemy głosować nad tą poprawką w całości. Czy państwo się zgadzają z tym sformułowaniem?

Pan senator Janowski, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Mam tylko jedną uwagę. Byłbym wdzięczny Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, by przygotowało dla senatorów, członków obu komisji, i dla Sejmu zwięzłą informację, bo to są na przykład dla mnie nowe rzeczy. Taką syntetyczną informację o podziałach, o pewnych zasadach. To będzie bardzo przydatne.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Będzie to wkład Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w tworzenie tej ustawy. On jest i tak bardzo duży, za co dziękuję. Prosimy o przygotowanie tej informacji dla komisji senackich, ale również i dla komisji sejmowej, równie ważnej w tym przypadku.

Czyli sprawa poprawki trzeciej jest uzgodniona.

Przechodzimy do poprawki czwartej.

Czy pan senator Łęcki ją podtrzymuje?

(*Senator Włodzimierz Łęcki: Podtrzymuję.*)

Dobrze.

Jaka jest opinia przedstawicieli rządu? Mają państwo uwagi do poprawki czwartej? Nad tą poprawką, tym spisem dyskutowaliśmy wczoraj z państwem. Jakie jest państwa stanowisko? Nie ma uwag? Nie ma.

Proszę bardzo, przedstawiciel Biura Legislacyjnego. Poprawka czwarta. Nie ma uwag.

Proszę bardzo, pan naczelnik.

Naczelnik

**Wydziału Rybołówstwa Przybrzeżnego, Śródlądowego i Akwakultury
w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Piotr Stachowiak:**

Chciałbym zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję w tej poprawce. Otóż zostało tu użyte pojęcie „lustro wody”. Polska Norma, która określa nazwy używane w rybactwie, nie zna takiego pojęcia, zna natomiast określenie „powierzchnia użytkowa stawów”. Chcę również zauważyć, że w tym samym tekście wymaga się od hodowcy ryb łososiowatych czy karpowatych, aby dostarczył informację na temat powierzchni użytkowej stawów, a nie się nie mówi na temat lustra wody. Proponuję, żeby jednak stosować słownictwo, które jest używane w obowiązującej Polskiej Normie.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Jest to niesłychanie ważna uwaga.

Rozumiem, Panie Senatorze Łęcki, że w tym przypadku byłaby to autopoprawka i operowalibyśmy pojęciem nie lustra, lecz powierzchni użytkowej.

Pan senator, proszę.

Senator Gerard Czaja:

Mam taką uwagę, właściwie pytanie. Wydaje mi się, że każda ustawa powinna być stosowana jak najdłużej, dlatego określenie 20 zł w kwocie bezwzględnej jest bardzo niebezpieczne. Jest niebezpieczne w tym sensie, że ta kwota może się zmieniać, chociażby z racji inflacji.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Doskonale rozumiem, że ta konkretna kwota jest złym rozwiązaniem, należałoby wprowadzić indeksację, tylko nie mam pomysłu, jak to indeksować. Panie Senatorze, pan ma zupełną rację, że najgorszym rozwiązaniem jest przyjęcie wielkości bezwzględnej, ale ja proponuję, żebyśmy na tym etapie prac legislacyjnych zostawili to w tej formie, a współpraca z Sejmem mogłaby doprowadzić do przyjęcia indeksacji.

Jest to wyjście, Pani Dyrektor?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Środowiska
Anna Różanek:**

Panie Senatorze, to wynika z rozdziału II ustawy – Prawo ochrony środowiska, gdzie, zgodnie z konstytucją, jest zapis, że w momencie tworzenia nowej ustawy jest obowiązek wskazania w niej maksymalnej stawki, tak jak w ustawach podatkowych. I właśnie w zmienianym art. 290 jesteśmy zobowiązani podać maksymalną górną stawkę, której Rada Ministrów, wydając rozporządzenie, nie może przekroczyć. Są to jak gdyby widełki dla Rady Ministrów, którymi musi się kierować, wydając każdego roku rozporządzenie.

(*Głos z sali:* Czyli to może być i 15 zł.)

Oczywiście, po prostu nie może przekroczyć 20 zł.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Dziękuję, Pani Dyrektor. A czy nie sądzi pani, że jest zasadne, żeby tu było określenie „do 20 zł”?)

Panie Senatorze, to wynika z konstrukcji art. 290. Ust. 1 zaczyna się: Górne jednostkowe stawki opłat wynoszą...

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze.

Rozumiem, że sprawa została wyjaśniona.

Pan senator Janowski w tej sprawie, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Mam pytanie: skąd się wzięła kwota 20 zł? Czy została wzięta...

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Środowiska Anna Różanek: My nie wiemy.)

To nie jest pytanie pod adresem pani dyrektor. I skąd się wzięła ta druga liczba: 1500 kg z 1 ha powierzchni użytkowej – już teraz się poprawię?

Przewodniczący Adam Graczyński:

Rozumiem, że odpowiada przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Proszę bardzo.

Naczelnik

**Wydziału Rybołówstwa Przybrzeżnego, Śródlądowego i Akwakultury
w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Piotr Stachowiak:**

Jeśli chodzi o poziom produkcji, 1500 kg, to wzięło się to z opinii naukowej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, że w praktyce mniej więcej przy tym poziomie stawy karpiove nie oddziałują negatywnie na środowisko, jest to produkcja naturalna. Zaś jeśli chodzi o kwotę, to uznano, że powyżej tej wysokości produkcja ryb ze stawów będzie nieopłacalna. Nie można proponować kwot, które spowodują, że produkcja będzie nieopłacalna.

(Senator Teresa Liszcz: Czy tu nie ma błędu gramatycznego? Chyba „przyrostu masy”, a nie „przyrosty”.)

(Przewodniczący Adam Graczyński: Przyrostu masy, oczywiście.)

Ponieważ państwo cały czas analizują ten przepis, chciałem zwrócić uwagę na jeszcze jedną niekonsekwencję. Mianowicie proponuje się tutaj, aby była to górna stawka za każde rozpoczęte 100 kg przyrostu masy w ciągu roku, a w kolejnych poprawkach mówi się o cyklu hodowlanym. Karp hodowany jest na przykład przez trzy lata. Tak skonstruowany przepis zmusi hodowcę, aby co roku przeważał rybę, którą trzyma w stawie, i ustalił, ile jest winny państwu za korzystnie ze środowiska.

Przewodniczący Adam Graczyński:

W takim razie jaka jest pana propozycja? Proszę bardzo, może najpierw pan.

Naczelnik

**Wydziału Rybołówstwa Przybrzeżnego, Śródlądowego i Akwakultury
w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Piotr Stachowiak:**

Proponuję, aby stosować słownictwo, które zostało użyte w dalszej części poprawek, mianowicie „w cyklu produkcyjnym”.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Cyklu produkcyjnym. Hodowlanym lub produkcyjnym...)
Produkcyjnym.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, w cyklu produkcyjnym.

Dziękuję panu bardzo.

Pan senator Łęcki, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Tak, jest to rozwiązanie, zapisać „w cyklu produkcyjnym”. Ale wtedy, myślę, trzeba byłoby zmienić tę kwotę 20 zł. Cykl produkcyjny hodowli karpia, w zależności od sposobu jej prowadzenia, jest dwu- albo trzyletni. Wtedy 20 zł za każde rozpoczęte 100 kg przyrostu masy rozumiane jest jako osiągnięte po cyklu produkcyjnym. Można to zmienić i wtedy to będzie jednoznaczne – nie trzeba będzie co roku ważyć ryby. Włoży się krocza i jeśli on przez dwa lata przyrośnie kilogram, wtedy przyjmie się, że każdego roku przyrastał po pół kilograma. Więc myślę, że to sformułowanie „cykl produkcyjny” byłoby bardziej szczęśliwe. Jeśli można, proponuję taką autopoprawkę.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Proszę doprecyzować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Może pan minister, proszę.

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Co prawda cykl hodowlany jest dwu-, trzyletni, ale odłowy są roczne i to odłowy decydują o tym... Waży się ryby przy odłowach.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, to jest przekonujące. Dziękuję bardzo.

W takim razie rozumiem, że w punkcie czwartym mamy dwie autopoprawki: zmieniamy „lustro” na „powierzchnię” oraz „przyrosty” na „przyrostu”. I na tym moglibyśmy zakończyć dyskusję nad punktem czwartym.

Czy przedstawiciel Biura Legislacyjnego się zgadza?

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Może przeczytam, jak to by miało brzmieć, żeby nie było wątpliwości.
(Przewodniczący Adam Graczyński: Bardzo proszę.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Adam Graczyński: Przepraszam, Panie Ministrze, pani mece-
nas ma głos.)

Teraz nie wiem, czy mamy uwzględnić cykl produkcyjny, czy rok, bo była mo-
wa i o tym, i o tym.

(Senator Teresa Liszcz: Średniorocznie w cyklu produkcyjnym.)

(Przewodniczący Adam Graczyński: Była mowa o cyklu produkcyjnym.)

Może rzeczywiście: średnio w ciągu roku...

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Przewodniczący, po oświadczeniu pana ministra rozumiem, że będzie
podtrzymane kryterium roku i 20 zł, jako że faktycznie w procesie produkcji karpia
odławia się ryby i kieruje je do innych stawów. One zazwyczaj nie są wtedy ważone,
ale można je ważyć. Zostawiamy tak, jak jest.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Rozumiem, że wprowadzamy dwie autopoprawki do poprawki czwartej. Za-
miast słowa „przyrosty” będzie słowo „przyrostu” – to jest oczywista sprawa i tu się
zgadzamy – a zamiast pojęcia „lustro” będzie pojęcie „powierzchnia użytkowa”. Na-
tomiał „w ciągu roku” zostawiamy, tak? Zostawiamy.

Panie Naczelniku, muszę powiedzieć coś ważnego. Mieli państwo ogromną
ilość czasu, żeby to wszystko uzgodnić. Posiedzenie dwóch komisji to nie jest miejsce,
żebyśmy się zabawiali w niewiarygodnie precyzyjne szczegóły ichtiologiczne. Tu nie
ma ekspertów w tej dziedzinie. Doprawdy, nie chciałbym, żebyśmy roztrząsali aż tak
głęboko subtelności hodowli skądinąd szlachetnych rodzajów ryb.

Czy państwo senatorowie akceptują to, co powiedziałem?

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Mieczysław Janowski:

Powiem tak: albo idziemy drogą zaproponowaną przez pana przewodniczącego,
albo robimy przerwę i prosimy specjalistę z ichtiologii.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Jestem człowiekiem skromnym, ale w tym przypadku uprzejmie proszę pójść
moim śladem, dobrze? Bez przerwy.

Zatem punkt czwarty jest uzgodniony.

Punkt piąty.

Proszę bardzo, pan senator Łęcki.

(*Senator Włodzimierz Łęcki: Podtrzymuję.*)

Dobrze.

Proszę bardzo, czy są uwagi ze strony Ministerstwa Środowiska? Nie ma.

Ze strony Biura Legislacyjnego. Nie ma.

(*Senator January Bień: Ja mam uwagę.*)

Do punktu piątego, Panie Senatorze?

(*Senator January Bień: Tak.*)

(*Senator Teresa Liszcz: Ale w punkcie piątym też jest pojęcie „lustra”.*)

Jeśli jest to pojęcie, to usuwamy je ze wszystkich punktów, ponieważ jest niezgodne z Polską Normą. Nie możemy stosować autonomicznego nazewnictwa. Pani przewodnicząca ma rację, określenie „lustra” zostaje skreślone.

Pan senator Bień, proszę uprzejmie. Mówimy o poprawce piątej.

Senator January Bień:

Poprawka piąta, lit. b, ust 4a pkt 1: „za substancje wyrażone wskaźnikiem pięciodobowego biochemicznego zapotrzebowania tlenu, chemicznego zapotrzebowania tlenu oraz zawiesiny ogólnej albo...”. Jeśli mówimy o wskaźnikach BZT i ChZT, to odnosi się to do substancji organicznych, a nie do substancji mineralnych. Więc muszą to być substancje organiczne. A poza tym zawiesina ogólna nie jest substancją i nie jest wskaźnikiem substancji. Więc zamiast „oraz” może być „a także zawiesiny ogólnej”.

(*Przewodniczący Adam Graczyński: Proszę sprecyzować.*)

Proponuję: za substancje organiczne wyrażone wskaźnikami BZT i ChZT, a także zawiesiny ogólnej... Ale nie wiem, co pan senator Łęcki myślał o „albo”.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Ja z wielką pokorą się przyznam, że to mi podsunęto. Mówiąc językiem uczniowskim, ściągnąłem to od kogoś mądrego i zupełnie się zgadzam z panem senatorem. Podziwiam pańską mądrość, pan ma lepszego podpowiadacza niż ja.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze.

Panie Senatorze, w takim razie mam pytanie. Mówmy o konstrukcji poprawki piątej, lit. b. Pan senator był łaskaw doprecyzować zapis lit. b, pkt 1 i zgadzam się z tym sformułowaniem. Tam są słowa „także”, „organiczne” itd., to są autopoprawki pana senatora Łęckiego. Ale doszliśmy do słowa „albo”, prawda? Czy to słowo jest w pana rozumieniu potrzebne, czy też powinniśmy je skreślić?

Proszę bardzo.

Senator January Bień:

Ja tego po prostu nie rozumiem. Jeśli jest: „albo w postaci zryczałtowanej za każde...”, to teraz jedno z drugim się nie wiąże. Bo tu mówimy o wskaźnikach, a tu o kilogramach.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, dziękuję. A jakie pan widzi rozwiązanie, Panie Senatorze, patrząc na swoją wiedzę? Widzi pan rozwiązanie?

(*Senator January Bień*: Nie, nie widzę. Jeśli chodzi o pkt 1, to tak, ale na rybach się nie znam.)

Dobrze, ale może pana zdanie... Chcę dojść do jakiegoś wniosku, pan tu jak gdyby sugerował, żeby ta opłata...

(*Senator January Bień*: Panie Przewodniczący, jeśli zostawi mi pan trzy minuty, spróbuję to dokładnie przeczytać i się zastanowić.)

Bardzo proszę, pan senator Łęcki.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Już wiem, gdzie się kryje błąd. To powinno brzmieć: opłatę za ścieki, o których mowa w art. 3 itd., ponosi się w przypadku przekroczenia według jednego z poniższych kryteriów: po pierwsze, substancji wyrażonych wskaźnikiem pięciodobowego biochemicznego... itd. – wtedy, gdy się robi badanie wody i określa te wskaźniki, bądź też, po drugie, w postaci zryczałtowanej. I to jest clou naszej poprawki, że nie trzeba badać składu chemicznego, bo to jest skomplikowane, tylko określa się opłatę w postaci zryczałtowanej za każde 100 kg ryb innych niż łososiowate lub innych organizmów wodnych powyżej 1500 kg produkcji. Czyli jeżeli hodowca uzyskuje 1600 kg, to płaci wtedy za 160 kg bez potrzeby badania wody, a jeśli przyjdzie inspekcja ochrony środowiska – bo ona będzie miała prawo, według przepisów ogólnych, badania składu chemicznego wody – i stwierdzi przekroczenie tych wartości, to hodowca też będzie płacił.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Jest to konstrukcja czytelna, bo z jednej strony mamy precyzyjne...
Panie Senatorze, proszę.

Senator January Bień:

Ja to przyjmuję, tylko że trzeba dodać na wstępie, że opłaty za ścieki itd. ponosi się, tak jak pan tutaj mówił. Ale bardzo bym prosił, żeby pan to sprecyzował.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Mimo wszystko mam jeszcze pytanie – zanim przeczyta to pan senator Łęcki, proszę się przygotować – do pana senatora Bienia.

Czy pan chce wprowadzać te pojęcia chemiczne w substancjach organicznych i innych?

Senator January Bień:

Jeśli mówimy o ChZT i BZT, to dotyczy to tylko substancji organicznych.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Czyli z tego wynika, że niezależnie od tego, co się dalej stanie z tym zapisem, musimy poprawić merytorycznie zapis pktu 1 poprawki piątej.)

Z uwagi na substancje organiczne, a także zawiesinę ogólną – tu absolutnie tak.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze.

Czyli z tego wynika, proszę Wysokich Komisji, że mamy do czynienia z pewną zasadną koncepcją pana senatora Bienia, doprecyzowującą pkt 1, i z propozycją pana senatora Łęckiego, który daje alternatywę opłaty: albo drogą chemiczną, analityczną, albo drogą wagowo-masową.

Czy państwo z prawej strony się zgadzają?

To się wydaje przekonujące.

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Oczywiście, tylko wtedy trzeba będzie ujednotlić zapis w pkt 2, gdzie jest mowa o jednym cyklu hodowlanym, i też zapisać, że jest to w ciągu roku.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Czyli mamy kolejny problem, mianowicie taki, że pojawia się określenie „w ciągu roku” w poprawce czwartej. Pan zmierza do tego, żeby to pojęcie występowało też w poprawce piątej.

Czy jest zgoda na to, czy nie bardzo?

Może najpierw pan senator Łęcki.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Faktycznie jest tutaj pewien casus. Jest tu sprzeczność i może lepiej byłoby zamienić w punkcie czwartym „w ciągu roku” na „w ciągu cyklu hodowlanego” i wtedy będzie zgodność poprawki czwartej z piątą. To będzie łatwiejsze do wyegzekwowania.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze.

Proszę przedstawiciela Biura Legislacyjnego.

(Główny Specjalista do Spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: To jest merytoryczna sprawa. Prosiłabym, żeby się wypowiedzieli fachowcy.)

Dobrze. Może być?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

(Głos z sali: Co ze stawką 20 zł?)

Proponuję zaczekać. Mam taką propozycję, żebyśmy jednak zostawili w poprawce czwartej te 20 zł za rok. Była już o tym mowa. Przejdźmy do punktu piątego. Wprowadźmy poprawkę pana senatora Bienia i autopoprawkę pana senatora Łęckiego dotyczące doprecyzowania parametrów chemicznych. Zostawmy jednak podatek. Opłata może być różna, raz może być mierzona w cyklu hodowlanym, drugi raz w układzie rocznym. Nie zmieniałbym poprawki do pktu 2.

Czy państwo senatorowie się zgadzają?

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Przewodniczący, cykl hodowlany też nie jest zbyt precyzyjny. Rok jest precyzyjny, a cykl hodowlany nie za bardzo, bo on może być dwu-, trzy-, czteroletni.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze. Czyli pan proponuje, żeby zmienić określenie „cykl hodowlany” w pktcie 2 na „w ciągu roku”?

Proszę bardzo.

Naczelnik

**Wydziału Rybołówstwa Przybrzeżnego, Śródlądowego i Akwakultury
w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Piotr Stachowiak:**

Ja bardzo króciutko, nie chciałbym zajmować dużo czasu. Chcę zwrócić uwagę, że istnieją gospodarstwa rybackie, które mają technologię dwuletniego chowu ryb i w ciągu tych dwóch lat ryb się nie wyciąga z wody.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze.

Moi Drodzy, Wysokie Komisje, Państwo Senatorowie. Doszliśmy do takiej sytuacji, że musimy rozstrzygnąć czy w poprawce piątej w pktcie 2 będzie „cykl hodowlany”, czy „w ciągu roku”?

Za czym państwo senatorowie optują? Proszę uprzejmie, to jest poprawka merytoryczna.

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na to, że to, co powiedział pan naczelnik, dowodzi, iż cykl jest pojęciem niewymiernym, rozciągliwym. Jeżeli tak to zapiszemy, to właściwie nie wiemy, o czym rozmawiamy, jakie mierniki przyjmujemy i za co płacimy, a za co nie.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Przepraszam najmocniej Wysokie Komisje, ale w moim odczuciu pojęcie jednego roku zmniejszy podatek. Tu mówimy o wysokości opłat za każde 100 kg powyżej 1500 kg. W takim razie jeśli nie będzie produkcji, to nie będzie podatku. To jest odpo-

wiedź. Jeszcze raz: jeśli nie będzie produkcji – bo jest cykl dwuletni – to nie będzie podatku. Czyli w ten sposób działamy na korzyść hodowców. Dlatego właśnie proponuję, żebyśmy utrzymali pojęcie jednego roku.

(*Senator Teresa Liszcz: Ale na końcu się rozliczy w skali roku, czyli będzie dwa razy...*)

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Przewodniczący, jest akurat odwrotnie. Jeżeli ryba przez trzy lata przyrośnie 100 kg – mówię troszeczkę abstrakcyjnie – to hodowca zapłaci za 100 kg. A jak rocznie przyrośnie 100 kg, to będzie płacił więcej. Myślę, że tutaj...

(*Przewodniczący Adam Graczyński: To co pan proponuje, Panie Senatorze?*)

Proponuję pozostawić jednak ten cykl roczny, skoro tak zdecydowaliśmy w punkcie czwartym. W poprawce czwartej jest takie określenie ceny, że jest to 20 zł za przyrost masy ryb w ciągu roku, za 100 kg przyrostu powyżej 1500 kg. Konsekwentnie tutaj też powinniśmy pozostawić owo „w ciągu roku”. To będzie można rozliczyć, jeśli hodowca nie będzie ważył ryb co rok, po zakończeniu cyklu hodowlanego. Wtedy to się skumuluje.

(*Przewodniczący Adam Graczyński: Ale zapłaci mniej o wartość inflacji.*)

Tak, ale ostatnio jest bardzo mała inflacja.

(*Głos z sali: Tu nie ma stawki.*)

Nie ma, bo tu jest odniesione do poprawki czwartej, tu jest określone kryterium. To jest bilateralny zapis.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Państwo Senatorowie, przepraszam najmocniej, zwracam się do wspaniałych, czcigodnych członków komisji. Tak się stało, że autorem tego całego aspektu rybackiego naszej ustawy jest nieobecny pan senator Pieniążek. Wielka szkoda, że go dzisiaj nie ma, byłoby nam łatwiej dyskutować.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*) (*Wesołość na sali*)

Proszę, pan senator chciałby zabrać głos.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Mój wniosek jest taki, żeby zaproponować... Całość jest słuszna, ale boję się, że sprawa jest za mało dopracowana, dlatego proponuję, żeby pan senator Łęcki, jeżeli się zgodzi – a na pewno tak, bo mu na tym chyba zależy, jak i nam wszystkim – pan naczelnik, pani z Biura Legislacyjnego i przedstawiciele ministerstwa do jutra rana to dopracowali. My to wspieramy i przy głosowaniu na pewno to powinno pójść, nie ma innego wyjścia. Ale chodzi o to, żebyśmy nie rozmawiali o tych sprawach, bo się na tym zupełnie nie znamy.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Tak, bo dyskusja jest bardzo, nadmiernie specjalistyczna. Proponuję, żebyśmy przyjęli pańską propozycję, Panie Senatorze. Proszę państwa, my dzisiaj, poza tą po-

prawką piątą, praktycznie uzgodniliśmy wszystkie pojęcia. Będą też autopoprawki pana senatora. I w związku z tym proponuję, żebyśmy w poprawce piątej przyjęli to doprecyzowanie pana senatora Bienia do pktu 1, gdyż ono jest oczywiste, a sprawa jest bardzo specjalistyczna. Zaś co do pktu 2, zamknijmy to na „cyklu hodowlanym”. Proponuję, żebyśmy tak uzgodnili dzisiaj te pojęcia, jeśli chodzi o poprawkę piątą.

Pan senator, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Kieruję to pod adresem pana przewodniczącego i pana senatora Łęckiego, idąc tropem myśli pana senatora Bienia. Chciałbym, żeby było jak najlepiej, i zgadzam się z tą sugestią. Nie wiem jednak, kiedy będzie opłata wnoszona według pktu 1, a kiedy według pktu 2. Bo jeżeli użyjemy słowa „albo”, to będzie znaczyło, że ktoś może sobie wybrać, czym się będzie kierował, decydując się na którąś z tych wersji. Państwo muszą to zapisać, ja nie chcę w tej chwili rozstrzygać. Musi być precyzyjnie zapisane, kto ma zdecydować, czy będzie zastosowany pkt 1, czy pkt 2. Taką mam wątpliwość.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Pan senator Łęcki, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Zdażyłem zanotować takie brzmienie, naturalnie ono będzie jeszcze dopracowane. Lit. b, dodaje się ust. 4a w brzmieniu: Opłatę za ścieki, o których mowa w art. 3 pkt 38 lit. f, ponosi się, jeśli wystąpi jeden z poniższych przypadków: pkt 1, przekroczenia wartości granicznych substancji wyrażonych wskaźnikiem pięciodobowego... itd. lub... Ale tu nie będzie tego „lub”, bo będzie: wystąpienia jednego z poniższych przypadków. Hodowca we własnym interesie, jeśli będzie miał intensywną hodowlę, może badać te wskaźniki. Jeśli one nie będą przekroczone – a są one określone w pozwoleniu wodnoprawnym – to nie będzie płacił, mimo że będzie miał intensywną hodowlę ryb. To leży w jego interesie. Jeśli tych badań nie przeprowadzi, a będzie produkował więcej ryb niż 1500 kg na hektar, to będzie płacił.

Ja mogę, Panie Senatorze, powiedzieć – jak mówię, moja wiedza nie jest pełna, ale jest już dość znaczna – że mało który hodowca osiąga 1500 kg z hektara. To są przypadki sporadyczne. Ale jest precyzja.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze.

Proszę bardzo, pan minister.

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Dla mnie nie jest sprawa jasna, kto ma określać wybór między jednym a drugim sposobem. Jest możliwa też taka interpretacja pktu 2 w ust. 4a, że drugi sposób stosuje

się dla ryb innych niż łososiowate. Czyli gdybyśmy odwrócili sformułowanie, przyjęli, że: dla ryb innych niż łososiowate w postaci zryczałtowanej za każde 100 kg... Czy przypadkiem nie taka jest intencja zgłaszającego ten zapis, że pierwszy sposób stosuje się do ryb łososiowatych, gdzie mamy inny reżim wodny i inne parametry, a ten drugi, zryczałtowany do niełososiowatych, innych, czyli głównie karpowatych? W produkcji tych drugich jest zupełnie inny reżim wodny, inne warunki.

Przewodniczący Adam Graczyński:

To jest, wydaje mi się, bardzo przekonujące, że rozgraniczamy nie tylko parametry wód, ale i rodzaje ryb, które hodujemy, i systemy naliczania opłat są po prostu związane z rodzajem hodowli.

Czy pan senator Łęcki też tak to rozumie?

Senator Włodzimierz Łęcki:

Tak, ale muszę powiedzieć, że mam coraz większe wątpliwości, bo gdy rozmawiałem z rybakami, oni trochę inaczej to przedstawiali. Ten zapis, na który pan minister zwrócił uwagę, faktycznie jest logiczny, bo przy łososiowatych przepływ wody jest tak duży, że to nie ma większego znaczenia, zaś przy karpowatych jest albo stagnacja wody, albo minimalny przepływ. Ale mam wątpliwość, jak to zapisać, bo nie powinniśmy wypuszczać buba.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze.
Proszę bardzo.

Naczelnik

**Wydziału Rybołówstwa Przybrzeżnego, Śródlądowego i Akwakultury
w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Piotr Stachowiak:**

Ja myślę, że ten przepis jest dobrze zredagowany, jeżeli przyjmiemy, że mamy podział na hodowców ryb łososiowatych i niełososiowatych. Tu jest wyraźnie powiedziane, że albo się płaci za wskaźniki – i są wymienione trzy – albo w postaci zryczałtowanej za każde 100 kg, przy czym dotyczy to wyraźnie tylko i wyłącznie ryb innych niż łososiowate. Zatem jest to rozstrzygnięte.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Sądzę, że ta odpowiedź jest jednoznaczna, i proponuję, żebyśmy po tych wyjaśnieniach uzgodnili już tę poprawkę. Wprowadzamy tylko uwagę pana senatora Bienia do pktu 1, która polega na doprecyzowaniu sprawy technologii chemicznej i parametrów wód.

Senator January Bień:

Tak. I jest jeszcze jedna bardzo ważna sprawa.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Panie Senatorze, co jeszcze?)

Już nic nie komplikuję. Teraz tylko bardzo bym prosił, żeby tam, gdzie jest określenie „ilość substancji” było „ładunek”. Nie ma takiego pojęcia w technologii wody i ścieku, nie mówimy o ilości substancji, tylko o ładunku.

(Przewodniczący Adam Graczyński: W którym miejscu jest „ilość substancji”?)

Wszędzie, w całym tekście.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Precyzyjnie: gdzie?)

Na przykład w pktcie 6.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Panie Senatorze, rozmawiamy o poprawce piątej. Prosił bym bardzo, żeby pan sprecyzował, gdzie pan proponuje wprowadzić zmianę.)

„...zawartych w ściekach pomniejszona o ilość tych substancji zawartych w pobranej wodzie...”. Powinno być: o ładunek substancji. Mówię o poprawce piątej, o ust. 4. Powinno być: pomniejszona o ładunek substancji. Nie ma pojęcia ilości substancji. W dalszych punktach się to powtarza.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, przyjmujemy to. Jest to sprawa oczywista, merytoryczna. Teraz wracamy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Zaręba:

Jednak mamy wątpliwości, dlatego że w ustawie jest formuła „ilość substancji”. Być może został popełniony błąd w ustawie zasadniczej, bo słusznie, powinno się mówić o ładunku.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, jeśli do tej pory w całej ustawie mówimy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Ministrze, przepraszam najmocniej.

Jeśli w całej ustawie mówimy o ilości, to utrzymujemy to pojęcie. Dziękuję za tę uwagę.

Proszę pana senatora o doprecyzowanie pktu 1.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam, Panie Senatorze, ja bym prosił, żebyśmy...

Moi Drodzy, jesteście Komisją Ochrony Środowiska, pracujemy nad ustawą od paru miesięcy. Są tutaj znakomici koledzy z innej komisji i robi to, niestety, takie wrażenie – muszę to powiedzieć – jakbyśmy dyskutowali o ustawie pierwsze dwadzieścia minut, może piętnaście. Jeśli tak, to możemy wystąpić do pana marszałka z propozycją, że kończymy dyskusję i odsuwamy trzecie czytanie na przykład na pół roku, a może nawet na parę lat, na czas, gdy będziemy do tego przygotowani. Ja muszę, niestety,

użyć takich przykrych sformułowań. Konstrukcja ustawy miała być zupełnie inna. Przestrzegalem przed tym, żeby nie zaczynać nowej epopei, i nagle powstała nowa epopeja, szósty tom do trzynastej encyklopedii, że tak się wyrażę.

Senator January Bień:

Panie Senatorze, albo mamy ilość substancji, albo ładunek. W technologii wody mówimy po prostu o ładunku substancji, nie ma pojęcia ilości. Dziękuję, nic więcej.

(Głos z sali: To jest racja. Ja się zgadzam.)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, poświęćmy jeszcze na to kilkanaście minut. Mam nadzieję, że dojdziemy do jakichś rozstrzygnięć.

W jakich miejscach tej ustawy występuje pojęcie „ilość substancji”?

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Środowiska Anna Różanek: W art. 295 ust. 2.)

A w prawie ochrony środowiska, w nowelizowanej ustawie występuje pojęcie ilości substancji?

(Głos z sali: Tak, tak).

W takim razie, uznając rację pana senatora Bienia, proponuję, byśmy utrzymali pojęcie ilości, skoro występuje ono w ustawie-matce, którą nowelizujemy i która była przyjmowana przez znakomite gremia, równie znakomite jak nasze.

Panie Senatorze, przepraszam najmocniej, proponuję, żebyśmy to pojęcie utrzymali. Mam również do pana prośbę, bo skoro pan poruszył problem zdefiniowania... *(Rozmowy na sali)*

Droży Państwo, przepraszam bardzo.

Skoro pan poruszył problem zdefiniowania ust. 4a pkt 1, czy mógłby pan doprecyzować, jak on ma brzmieć? Ust. 4a pkt 1 – pan o tym mówił i bardzo bym prosił, żeby pan to uściślił.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodzi o to, od czego pan zaczął swoją wypowiedź.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję, dobrze.

Czyli jest jedna zmiana: zastępujemy „oraz” słowami „a także”. I sprawa substancji.

Czy to było jasne dla pani mecenas, czy nie bardzo?

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Tak. W pkt 1 „oraz” zastępuje się wyrazami „a także”, przed „a” stawiamy przecinek, a w pkt 2 zamiast: „lustro wody” wstawiamy „powierzchnia użytkowa stawów”.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Przewodniczący, powinniśmy przestawić szyk zdania. Mianowicie zacząć od: dla ryb innych niż łososiowate w postaci zryczałtowanej za każde 100 kg... itd.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Sądzę, że to by robiło lepsze wrażenie, gdyby szyk zdania był inny, bo byśmy eksponowali, dla kogo, a później, co.

Czyli, Pani Mecenasa, zaczęlibyśmy ten drugi akapit od: dla ryb innych niż łososiowate w postaci zryczałtowanej. Byłoby przestawienie szyku.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, jeszcze raz, Panie Senatorze Łęcki. Proszę bardzo, za czym pan optuje? Za utrzymaniem pktu 2 w tej postaci?

(Senator Włodzimierz Łęcki: Tak.)

Pani Mecenasa?

(Główny Specjalista do Spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Optuję za utrzymaniem.)

Za utrzymaniem.

Dobrze, utrzymujemy.

Poprawka szósta.

Panie senatorze Łęcki, czy są uwagi?

(Senator Włodzimierz Łęcki: Nie.)

Czy są uwagi ze strony państwa z Ministerstwa Środowiska?

(Senator Teresa Liszcz: „Lustro” wyrzucić.)

Dobrze, wyrzucamy pojęcie „lustro”.

Czy są uwagi ze strony Biura Legislacyjnego?

(Główny Specjalista do Spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Nie ma.)

Czy państwo senatorowie mają pytania? Nie.

Przyjmujemy poprawkę szóstą.

Poprawka siódma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Będziemy głosować, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, w takim razie idziemy za tymi poprawkami, nad którymi mamy głosować łącznie.

Poprawka ósma.

Proszę bardzo, pan senator Łęcki. Czy pan podtrzymuje?

(Senator Włodzimierz Łęcki: Tak.)

Państwo z Ministerstwa Środowiska mają państwo uwagi do poprawki ósmej? Nie.

Czy pani mecenasa ma wątpliwości? Nie.

Czy państwo senatorowie mają uwagi do poprawki ósmej? Nie.

Przechodzimy do poprawki dziesiątej, która ma charakter terminologiczny.

Pan senator Łęcki. Czy są uwagi do poprawki dziesiątej? Nie.

Prawa strona, państwo z Ministerstwo Środowiska. Panie Ministrze, są uwagi do poprawki dziesiątej? Nie ma.

Biuro Legislacyjne? Nie ma uwag.

Przepraszam bardzo, jest być może tutaj trochę niedomówień, niedopowiedzeń. Mam świadomość tego i czuję, jak państwo senatorowie, nie tak dużą satysfakcję, jakiej oczekiwałem. Ale wydaje mi się, że można przyjąć taką zasadę, że przegłosujemy w tej chwili te osiem poprawek. Może je wymienię: pierwsza, druga, trzecia, czwarta, piąta, szósta, ósma i dziesiąta. Poprosilibyśmy pana senatora Łęckiego o wniesienie stosownych autopoprawek, które omówiliśmy, a panią mecenas o ostateczne ich zredagowanie. Sądzę, że w tej chwili, oczywiście poza sprawami terminologicznymi, nie mamy wątpliwości co do kształtu tej ustawy.

Czy państwo się zgadzają z takim procedowaniem? Czy możemy przystąpić do głosowania nad tymi poprawkami, o których wspomniałem? Zwracam się do państwa senatorów. Możemy przystąpić w tej chwili do głosowania?

Proszę bardzo.

Senator January Bień:

Muszę powiedzieć, Panie Senatorze, że ja się wstrzymam od głosu z uwagi na to, że nie mogę się zgodzić, aby była zapisana taka terminologia.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Panie Senatorze, całkowicie się z panem zgadzam, że występują tutaj pewne niedociągnięcia terminologiczne. Pojawiła się bardzo ważna uwaga ze strony przedstawicieli rządu, że takie same usterki występują w ustawie, którą nowelizujemy, a nad którą pracowało wiele gremiów. Mam konstruktywną propozycję, żebyśmy zapisali to, co pan senator mówi. Przygotowują państwo w Ministerstwie Środowiska duże ustawy korygujące, czyszczące, więc to wszystko, co pan senator – który jest profesorem, wybitnym ekspertem w zakresie ochrony wód – był łaskaw powiedzieć, może być przyjęte, z pełnym szacunkiem, i wprowadzone do kolejnej dużej nowelizacji ustaw ekologicznych. Wydaje mi się, że to jest dobra propozycja. Panie Senatorze, czy to pana satysfakcjonuje?

(Senator January Bień: W 90%.)

Bardzo dobrze.

Przepraszam panią przewodniczącą, że tak procedujemy. To jest wyjątkowa sytuacja. Proponuję, żebyśmy przystąpili do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, ósmej i dziesiątej z uwagami, o których mówiliśmy?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Może jeszcze raz. Proszę bardzo.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (5)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do omówienia poprawki siódmej i dziewiątej.
Poprawka siódma, pana senatora Łęckiego. W art. 1 skreśla się pkt 9.
Czy pan podtrzymuje tę poprawkę?
(*Senator Włodzimierz Łęcki*: Tak.)
Czy mógłby pan przedstawić krótką argumentację?

Senator Włodzimierz Łęcki:

W ustawie podstawowej jest mowa – to dotyczy już nie ryb, a energetyki wodnej – że następuje zwolnienie z opłat pod warunkiem zwrotu wody, jeśli następuje ono poniżej kilometra od ujęcia. To w wielu przypadkach nie ma miejsca...

Przewodniczący Adam Graczyński:

Przepraszam, Panie Senatorze, pkt 9 dotyczy pozwoleń, o których mowa w art. 181 itd. Pozwolenia wymagają uzgodnienia z wojewódzkim inspektorem ochrony środowiska. Ja mówię wyraźnie o poprawce siódmej, która dotyczy pktu 9 w art. 1 ustawy.

(*Senator Włodzimierz Łęcki*: Panie Przewodniczący, ja tego punktu nie zgłaszałem. Ja zgłaszałem pkt 9...)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Dobrze.

Mam pytanie do przedstawicieli rządu. Czy państwo zgadzają się z propozycją poprawki siódmej dotyczącej pktu 9? Jaki jest państwa pogląd?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Środowiska
Anna Różanek:**

Sprawa dotyczy...

(*Przewodniczący Adam Graczyński*: Sprawa dotyczy działalności pana ministra.)

Ta poprawka nie powinna być zgłoszona i trzeba to wykreślić, dlatego że burzy cały system. W chwili obecnej pozwolenia wydawane są przez organy, wojewódzcy inspektorzy ochrony środowiska mogą kontrolować, ale nie mogą uczestniczyć w procesie wydawania, uzgadniania pozwoleń, bo to nie jest ich rola ani kompetencja. W związku z tym, wydaje nam się, że wkradła się tu niefortunna propozycja. Ona byłaby, owszem, istotna, gdyby nastąpiło odziespolenie wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska i wojewodów.

(*Przewodniczący Adam Graczyński*: Odziespolenie?)

Tak, to znaczy żeby wojewódzki inspektor ochrony środowiska nie był podległy wojewodzie, jak gdyby zespolony z nim. Obecnie jest to administracja zespolona. Takie propozycje i projekty prac być może będą, ale obecnie wydaje nam się, że jest to troszeczkę przedwczesne wprowadzanie zmian. To zburzyłoby system.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister, proszę bardzo.

Rozumiem, że była to wypowiedź w imieniu pana ministra, prawda?

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Niezupełnie, dlatego że mamy tutaj troszkę rozbieżne interesy. Zgadzam się jednak, że...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Ale stan prawny jest jeden, jak sądzę.)
(Rozmowy na sali)*

(Przewodniczący Adam Graczyński: Przepraszam państwa senatorów, jesteśmy w ważnym momencie zakończenia dyskusji, brakuje nam jeszcze chwili. Bardzo proszę o wytrzymanie tych pięciu minut.)

Zgadzam się, że wówczas, gdy jest jak gdyby podwójne podporządkowanie wojewódzkiej inspekcji z jednej strony...

(Przewodniczący Adam Graczyński: Panie Ministrze, ale ja bym bardzo prosił pana o stanowisko. Za czym pan optuje?)

Muszę przyznać rację pani dyrektor.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Ja bardzo szanuję to, że pan, działając wbrew własnym interesom, jako główny inspektor przyznał rację prawnikom. Dziękuję panu bardzo.

Pan senator Łęcki.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Po tym oświadczeniu wycofuję poprawkę.

(Główny Specjalista do Spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Przepraszam bardzo, czy mogę prosić o głos? Biuro Legislacyjne. Czy mogę prosić o głos?)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Wiem, wiem, tylko zaniemówiłem w tym momencie. *(Wesołość na sali)*
Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Gdy pani dyrektor Różanek referowała, wydawało mi się, że państwo rozumieją wspaniale to, co pani dyrektor chciała przekazać. Proszę zaprzeczyć, jeśli nie jest tak, jak mówię. Pani dyrektor Różanek powiedziała, że poprawka pana senatora jest jak najbardziej zasadna, ale niedobry jest zapis, który znajduje się w tekście jednolitym naszej inicjatywy.

Czy potwierdza pani to, co mówię?

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Środowiska Anna Różanek: Tak, oczywiście.)

W takim razie wycofanie przez pana poprawki byłoby błędem.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Tym bardziej, że pan minister odpowiedzialny za tę część działania z bólem przyznał rację rozumowaniu prawniczemu, że jest ono jednak poprawne. Tak to rozumiem.

Może pan senator Bień chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie.

Rozumiem, że głosujemy w tej chwili nad poprawką siódmą, pana senatora Łęckiego, która brzmi: „W art. 1 skreśla się pkt 9”.

Kto jest za przyjęciem poprawki pana senatora Łęckiego? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Przepraszam, a ile jest w tej chwili osób głosujących, jaka jest frekwencja? Coś mi się tutaj nie zgadza. Dobrze, bardzo bym prosił, jaka jest frekwencja? Czternaście osób. Przepraszam, mimo wszystko to jest... Ja traktuję bardzo poważnie swoje obowiązki i to jest akurat bardzo ważny punkt. Niekontrowersyjny, bo jesteśmy, jak mi się wydaje, przekonani co do sposobu i procedowanie jest łatwiejsze. Dlatego bym proponował, reasumpcję głosowania, powtórzenie głosowania.

Czy można na to pozwolić?

(*Głos z sali:* Nie, jednak nie.)

Nie, to nie. Dobrze. Czyli sprawa tego głosowania jest zakończona, tak? Dobrze. I mamy taką sytuację, że osiem osób jest za.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, ale mimo wszystko, patrząc na tę sprawę kworum... Też zabezpieczamy?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu ostatniego. Poprawka dziesiąta, pana senatora Łęckiego.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Przepraszam, poprawka dziewiąta.

Mam pytanie do pana senatora Łęckiego: czy pan podtrzymuje tę poprawkę?

(*Senator Włodzimierz Łęcki:* Tak.)

Dobrze. Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie? Rząd proponował taki zapis parę dni temu.

Główny Inspektor Ochrony Środowiska

Krzysztof Zaręba:

Nasze stanowisko jest takie, aby doprecyzować, mimo wszystko, tę dwudziestoprocentową kwotę.

(*Głos z sali:* Ale nie o to chodzi.)

Nie o to? Przepraszam.

(*Głos z sali:* Chodzi o jakość wody.)

O jakość? To nie mamy uwag.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Nie ma uwag? Dobrze.

Proszę.

Senator January Bień:

Jeśli można, chciałbym się zastanowić nad zapisem: „taką samą ilość wody” Mogę zaproponować, żebyśmy nie ruszali tej „ilości”, a zostawili: „wodę co najmniej nie gorszej jakości”. Ja rozumiem, o co chodzi, ale musielibyśmy w tym momencie powiedzieć, co to jest ilość.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Jest to poprawka pana senatora Łęckiego. W zasadzie autopoprawkę ma prawo zgłosić tylko autor.

Panie Senatorze, czy pan to podtrzymuje?

Senator Włodzimierz Łęcki:

Tak, zgadzam się. To jest, że tak powiem, za długie określenie: „i zwróciły wodę co najmniej nie gorszej jakości”.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Ja mam wątpliwości.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Ponieważ ja traktuję to bardzo poważnie, mimo że możemy tutaj mówić w różny sposób... Prosiłbym, żeby pan senator zechciał mi wyjaśnić: jaka jest idea tej poprawki? Czemu ona ma służyć?

Senator Włodzimierz Łęcki:

W ustawie są pewne uwarunkowania, zgodnie z którymi elektrownie wodne muszą płacić za pobór wody. Tu jest jednoznaczne określenie, w jakich przypadkach nie będą płaciły, mianowicie jeżeli będą oddawały wodę tej samej jakości. Ilość została dopisana dość przypadkowo. Zgadzam się z panem senatorem Bieniem, że chodzi o wodę tej samej jakości.

Senator January Bień:

Jeśli można, Panie Senatorze. Ja tutaj ze wszystkim się zgadzam. Chodzi po prostu o to, że jeśli się zużywa wodę – poprzednio o tym mówiliśmy – to ona nie może pogorszyć określonego ładunku. Czyli ładunek, który ze sobą niesie ta woda i który wprowadzamy do odbiornika, nie może być gorszy niż na początku. W związku z tym ja się zgadzam. Tylko dla mnie jest niejasne, co to jest ilość wody. Dlatego proponowałbym, żeby nie powtarzać tego określenia „ilość”, tylko: zwróciły wodę co najmniej nie gorszej jakości niż ta, którą pobrały. I w tym momencie sprawa jest prosta, oczywista.

Senator Franciszek Bachleđa-Księdźularz:

Panie Przewodniczący, bardzo by wyjaśnił, gdyby od początku przeczytał ten punkt. Będzie on w całości jasny i wtedy łatwiej nam będzie debatować. Bardzo proszę, bo nie mamy go przed sobą.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Może najpierw pani, proszę bardzo.

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Może moje wyjaśnienie będzie dla państwa coś znaczyło. Podstawowym materialnoprawnym przepisem w tej kwestii to jest przepis art. 294, który mówi: „Zwolniony z opłat jest pobór wody na potrzeby energetyki wodnej – to jest obecny przepis – pod warunkiem zwrotu takiej samej ilości wody, co najmniej nie gorszej jakości, w odległości mniejszej niż 1 km od miejsca jej poboru”. O ile przypominam sobie państwa dyskusję, u podstaw tej zmiany legło to, że nie zawsze można zwrócić wodę w tej samej ilości w odległości 1 km. Czasami jest to dalej i wtedy są opłaty. Intencją komisji było tylko to, żeby zmienić przepis co do tej odległości zwrotu wody. W tym układzie kwestia ilości wody pozostałaby niezmienną. Tu się zmienia meritum: czy mamy wziąć 100 hl, a zwrócić tylko 5? Wydaje mi się, że opłaty wodnoprawne, opłaty z tytułu używania wody zależą również od jej ilości. To jest moje uzasadnienie.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Proszę Wysokiej Komisji, mam taką uwagę. Energetyka wodna nie jest konsumentem wody. Zapis: „zwróciły taką samą ilość wody” jest poniekąd obojętny dla energetyki wodnej, zaś „nie gorszej jakości” ma już duże znaczenie. Chodzi o to, żeby woda po procesie produkcji prądu nie ulegała pogorszeniu. I dopiero wtedy elektrownie wodne będą zwolnione z określonych opłat. Dlatego proponowałbym, żebyśmy przyjęli poprawkę pana senatora Łęckiego, bo ona dyscyplinuje elektrownie wodne, daje im coś bardzo ważnego, co było przedmiotem dyskusji od samego początku. Przedmiotem sporu było to, że zrzut wody może nastąpić w odległości nie większej niż 1 km od miejsca poboru. W tej sprawie interweniowano i elektrownie powinny już płacić wielkie kwoty za poprzedni zapis ustawowy. Dlatego proponuję, żebyśmy – zwracam się do Wysokiej Komisji – przegłosowali ten punkt, ponieważ nie sądzę, żeby on osłabiał pozycję prawną energetyki wodnej, a może ją wzmacniać.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Może jeszcze raz dla wyjaśnienia tej sprawy. W ustawie z kwietnia 2001 r. ten punkt brzmi następująco: „na potrzeby energetyki wodnej, pod warunkiem zwrotu takiej samej ilości wody, co najmniej nie gorszej jakości, w odległości mniejszej niż

1 km od miejsca poboru”. Skąd się wziął 1 km od miejsca poboru? W klasycznej elektrowni wodnej, gdzie jest zaporą czołową, turbiny, to zagadnienie nie istnieje. Ale istnieje w Polsce szereg elektrowni prywatnych na rzekach nizinnych, które mają pobór wody znacznie dalej niż 1 km i rurociągiem doprowadzają wodę do turbiny. Przy literalnym rozumieniu tego zapisu pierwotnej ustawy warunek zwolnienia od opłat nie może być spełniony. Wtedy, przepraszam za wyrażenie, ten drobny ciułacz musiałby uiścić opłatę, która de facto nic nie zmienia. Dlatego po prostu likwidujemy ten 1 km. A ilość wody, jakość wody to jest to samo. I myślę, że nie ma sensu tak głęboko ingerować w tamtą ustawę.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Czyli twórcy poprzedniej ustawy postąpili znakomicie, zapisując: „zwróciły taką samą ilość wody, co najmniej nie gorszej jakości”. I trzeba oddać cześć twórcom poprzedniej ustawy. Przecież wiele osób za nią głosowało, nawet obecnych na tej sali, prawda? Ale twórcy ustawy przypuszczalnie niezbyt precyzyjnie określili miejsce zwrotu wody...

(Senator Włodzimierz Łęcki: Zbyt precyzyjnie.)

Zbyt precyzyjnie. Ja sam otrzymałem kilkanaście interwencji ze strony osób zajmujących się energetyką wodną, że to rozwiązanie wyklucza funkcjonowanie szeregu elektrowni wodnych.

(Senator Włodzimierz Łęcki: Małych elektrowni.)

Małych elektrowni. Więc ja proponuję...

(Senator Włodzimierz Łęcki: Panie Senatorze, pan ma też ujęcie rurowe powyżej?)

(Senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz: Tak, to była przecież moja poprawka w poprzedniej kadencji. Ale przegraliśmy.)

Przegraliśmy. Fakt faktem, że mamy szansę wygrać w tej chwili. Dlatego proponuję – teraz jesteśmy już przekonani po tej bardzo przyjemnej wymianie poglądów – żeby po prostu przegłosować literalnie poprawkę pana senatora Łęckiego i nic nie zmieniać

Pan senator, proszę.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Zanim przejdziemy do głosowania, bardzo bym prosił panią z Biura Legislacyjnego, żeby przeczytała tekst, jak on ma wyglądać do głosowania.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Tekst poprawki dziewiątej, tak? Proponuję Wysokiej Komisji, żebyśmy niczego nie zmieniali w tej poprawce, żebyśmy utrzymali to, co było w poprzedniej ustawie. Ten akapit: „zwrot takiej samej ilości wody, co najmniej nie gorszej jakości” był w ustawie.

(Senator Włodzimierz Łęcki: Ale ponieważ tak się składa, że nie mamy przy sobie tekstu...)

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, panu senatorowi chodzi o odczytanie całego art. 3 już po wprowadzeniu poprawki.)

Pani Mecenase, proszę bardzo.

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Przeczytam państwu, jak będzie brzmiał przepis art. 3. To jest tylko przepis przejściowy, przepisy materialne znajdują się gdzie indziej i one są właśnie takie. W poprawce pan senator Łęcki tylko doprecyzowuje ten przepis, żeby nie brzmiał on inaczej niż inne w ustawie. My wprowadziliśmy art. 3 jako przepis przejściowy i dostosowujemy go teraz do treści innych zapisów. Po przyjęciu poprawki pana senatora Łęckiego będzie on brzmieć w sposób następujący: Zakłady, które dokonywały poboru wody na potrzeby energetyki wodnej i zwróciły taką samą ilość wody, co najmniej nie gorszej jakości, od dnia 1 stycznia 2002 r. do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, nie uiszczają należnej za ten okres opłaty za pobór wody.

We wszystkich innych przepisach, które tego dotyczą – bo to jest przepis przejściowy – też jest ten aspekt, element takiej samej ilości wody.

(Senator Teresa Liszcz: Ja proponuję skreślić „co najmniej”.)

Przewodniczący Adam Graczyński:

W porządku, dobrze.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jest to chyba odpowiedź na pańską wątpliwość, Panie Senatorze. Tak?

Zapis „w odległości mniejszej niż 1 km od miejsca jej poboru” występuje w poprawce trzeciej. I to zostało już przez nas przyjęte. Czyli w ten sposób mamy uregulowaną kwestię energetyki wodnej przez dwie poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dziewiątą.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki dziewiątej? (14)

(Senator Teresa Liszcz: Ze skreśleniem „co najmniej”.)

Tak, oczywiście, Pani Przewodnicząca.

Jednogłośnie. Im bliżej końca, Boże drogi, tym lepiej.

Zostało nam jeszcze, proszę Wysokich Komisji, głosowanie nad całością ustawy. Proponuję, żebyśmy to głosowanie w tej chwili odbyli. Głosowaliśmy już częściowo nad ośmioma poprawkami, nad dwiema pojedynczo, czyli były już trzy głosowania. Teraz proponuję głosowanie nad przyjęciem całości ustawy.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały w sprawie przyjęcia inicjatywy? (12)

Kto z państwa senatorów się wstrzymał od głosu? (2)

Kto jest przeciwny? (0)

Jeśli państwo senatorowie pozwolą, będę sprawozdawcą na jutrzejszym posiedzeniu.

W tej chwili chciałbym państwu senatorom bardzo serdecznie podziękować za udział w posiedzeniu dwóch komisji. Bardzo przepraszam, że przebiegało ono nie tak, jak tego oczekiwałem. Przepraszam najmocniej. Mam nadzieję, że będziemy nadal współpracować i inne posiedzenia będą przebiegać znacznie lepiej.

Dziękuję państwu senatorom.

Dziękuję gościom.

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Panie Przewodniczący, rozumiem, że będąc sprawozdawcą na jutrzejszym posiedzeniu, jednocześnie, zgodnie z art. 83 ust. 1 pkt 3, będzie pan przedstawicielem upoważnionym do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem ustawy.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Oczywiście. Tak.
Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Mam jeszcze jedną uwagę formalną pod adresem Biura Legislacyjnego. Ponieważ wprowadziliśmy nowe poprawki, pan senator Łęcki to uczynił, a komisja je przyjęła, w uzasadnieniu powinny znaleźć się pewne zmiany wynikające z tych poprawek. I proszę, żeby tak się stało.

(Główny Specjalista do Spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Tak, zdajemy sobie z tego sprawę.)

I uwaga końcowa pod adresem pana przewodniczącego. Zaczynaliśmy tę pracę, mówiąc o tym, że ograniczamy się do wąskiego zakresu. Zrobilibyśmy już dawno ten projekt, gdybyśmy tego niepotrzebnie nie rozszerzali. Jednak to nastąpiło. Ale na przyszłość sugeruję, żebyśmy się skupiali zawsze na materii, którą dobrze znamy i możemy o niej dyskutować. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Całkowicie przyjmuję pańską uwagę, Panie Senatorze. Też byłem zdania, że bezwzględnie nie należy radykalnie rozszerzać tej ustawy. Z drugiej strony, nacisk pewnych grup branżowych był bardzo duży, więc prawda leży gdzieś pośrodku.

Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję. Przedstawicielom resortu środowiska i rolnictwa również. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 25)

